VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 65)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 93)**

z dnia 12 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 65)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 93)

12 października 2017 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej i Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem poseł **Beaty Mazurek (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, i poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, zastępczyni przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rozpatrzyły:

– sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. (druk nr 1703) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy Państwowej Inspekcji Pracy oraz **Dariusz Mińkowski** zastępca głównego inspektora pracy Państwowej Inspekcji Pracy wraz ze współpracownikami, **Gabriela Błaż** samodzielny specjalista w Departamencie Prawnym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Magda Keller** starszy specjalista w Departamencie Ubezpieczeń i Składek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Piotr Michalski** specjalista w Departamencie Realizacji Dochodów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Agnieszka Mińkowska** pełnomocnik ds. bhp Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, **Monika Skomorowska** naczelnik wydziału w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Tomasz Wardach** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami oraz **Renata Bardzał** asystentka przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Brygida Śliwka**, **Tadeusz Oset** i **Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dzień dobry, witam wszystkich zebranych. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzisiejszego posiedzenia Komisja przyjęła. Obejmuje on rozpatrzenie sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. (druk nr 1703) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r.

Przechodzimy zatem do realizacji. Proszę o przedstawienie przez pana Wiesława Łyszczka, głównego inspektora pracy, sprawozdania zawartego w druku 1703.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, wypełniając ustawowy obowiązek, mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. Działania Państwowej Inspekcji Pracy były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Poprzedni rok, 2016, był rokiem szczególnym dla Państwowej Inspekcji Pracy. Dzięki determinacji mojego poprzednika śp. Romana Giedrojcia, głównego inspektora pracy, co chciałem podkreślić z całą mocą, wprowadzonych zostało wiele zmian mających na celu usprawnienie funkcjonowania i zwiększenie efektywności urzędu zarówno w zakresie działalności kontrolno-nadzorczej, jak i prewencyjnej. Roman Giedrojć, będąc głównym inspektorem pracy, wprowadził strategię pierwszej kontroli. To przykład nowoczesnego, opartego na praktyce działania podejścia do prewencji. Główne założenia pro-

gramu polegają na wprowadzeniu zasady, że pierwsza kontrola w mikro-, małej i średniej firmie prowadzona jest w formie kompleksowego audytu i instruktażu, co do zasady bez stosowania sankcji. Do końca ubiegłego roku inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 10 tys. pierwszych kontroli instruktażowych i audytowych, w ich wyniku tylko w co dziesiątej skontrolowanej po raz pierwszy firmie zmuszeni byli zastosować sankcje z powodu rażących naruszeń prawa.

Jednocześnie uruchomione zostało przy Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy pod numerem kierunkowym 22 391 84 00, które świadczy porady w zakresie prawnej ochrony pracy, legalności zatrudnienia obywateli polskich lub cudzoziemców, delegowania pracowników w ramach świadczenia usług oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Poradę prawną w centrum mogą uzyskać także cudzoziemcy podejmujący pracę na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w tym osoby korzystające z przyznanych im praw wynikających z zasady swobodnego przepływu pracowników. Tylko w roku ubiegłym z bezpłatnych porad prawnych świadczonych w całym kraju przez Państwową Inspekcję Pracy skorzystało prawie milion osób.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, w 2016 r. inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 82 tys. kontroli u blisko 68 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych. Kontrole dotyczyły wszystkich obszarów leżących w kompetencjach Państwowej Inspekcji Pracy, a z ich efektami pozwolę sobie państwa pokrótce zapoznać. Znaczącą skalę nieprawidłowości wykazały wyniki działań weryfikujących prawidłowość stosowania umów cywilnoprawnych. Najskuteczniejszą bronią w zakresie zmiany umów cywilno-prawnych w umowy o pracę są obecnie polecenia i wystąpienia wydawane przez inspektorów pracy. Dzięki nim umowę o pracę otrzymało blisko 9 tys. osób, które pracowały w oparciu o umowę cywilnoprawną lub bez żadnej umowy. W wyniku skierowanych do sądów pracy 150 powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy na rzecz 238 osób sądy w 22 przypadkach wydały wyroki ustalające istnienie stosunku pracy, uwzględniając powództwa inspektorów pracy.

22 lutego 2016 r. zmieniły się przepisy dotyczące zawierania i rozwiązywania umów terminowych. W myśl znowelizowanego prawa dopuszczalne stało się zawarcie maksymalnie trzech umów o pracę na czas określony, z jednoczesnym ograniczeniem czasu trwania takiego zatrudnienia do 33 miesięcy. Funkcjonowanie wymienionych przepisów inspektorzy pracy ocenili u 735 pracodawców. Zawarli oni z pracownikami ponad 14 tys. umów na czas określony, w tym ponad 1000 umów na czas określony w przypadkach, gdy pracodawca wskazał obiektywne przyczyny leżące po jego stronie oraz 1700 umów o pracę na okres próbny. Kontrole nie wykazały znaczących nieprawidłowości dotyczących zatrudnienia pracowników na podstawie więcej niż trzech umów na czas określony. Inspektorzy ujawnili jedynie 13 takich przypadków w ośmiu podmiotach.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w roku sprawozdawczym kontrolę przestrzegania przepisów o czasie pracy i wynagrodzenia za pracę. W przypadku czasu pracy naruszenia prawa dotyczyły najczęściej nierzetelnie prowadzonych ewidencji czasu pracy, co w praktyce nie pozwala na ustalenie rzeczywistego wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń pracowniczych. Nasze działania wykazały również, że nadal wielu pracodawców nie wypłaca bądź nie wypłaca terminowo wynagrodzenia i innych należności ze stosunku pracy. W 2016 r. nie wypłacono ich co dziesiątemu skontrolowanemu pracownikowi, a nieterminowo otrzymało je 12% pracowników. Inspektorzy pracy wydali ponad 6 tys. decyzji płacowych. W wyniku realizacji zastosowanych środków prawnych wyegzekwowaliśmy ponad 184 mln zł niewypłaconych należności pracowniczych na rzecz 102 tys. pracowników.

Szczególnie ważną przestrzenią kontrolną dla każdego inspektora pracy są przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Istotne uchybienia stwierdzono m.in.: w podziemnych zakładach górniczych, firmach świadczących usługi górnicze na rzecz poszczególnych kopalń, w zakładach usług leśnych, w zakładach produkcyjnych, które w ciągu ostatnich pięciu lat nie były kontrolowane przez inspekcję pracy. Kontrolami objęto pracodawców prowadzących zakłady pracy chronionej i zakłady aktywności zawodowej oraz pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne na otwartym rynku pracy. Wykazały one między innymi, że pracodawcy najczęściej wykorzystywali uzyskane środki na zakup

ogólnego wyposażenia dla firm, a nie na przystosowanie stanowisk pracy dla potrzeb osób niepełnosprawnych wymagających specjalnego oprzyrządowania lub likwidację barier architektonicznych. Inspektorzy pracy skontrolowali kompleksowo również ponad 3200 budów. Ogółem w 2016 r. inspektorzy pracy wyeliminowali bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia u ponad 70 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę.

Wyniki przeprowadzonych kontroli wskazują na pilną potrzebę podjęcia działań legislacyjnych mających na celu objęcie obowiązkiem ubezpieczenia i zgłoszenia do inspekcji pracy wszystkich śmiertelnych, ciężkich, zbiorowych wypadków związanych z pracą przez wszystkie podmioty, na rzecz których świadczona jest praca, bez względu na jej podstawę prawną. Brak takiego obowiązku ogranicza możliwości Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie badania okoliczności przyczyn wszystkich zdarzeń, skutecznej likwidacji lub minimalizowania zagrożeń w miejscach, w których one miały miejsce, oraz zapewnienia niezbędnej ochrony osobom poszkodowanym i rodzinom.

Odrębnym, niezwykle istotnym zagadnieniem kontrolnym jest legalność zatrudnienia. Inspektorzy pracy w ubiegłym roku nielegalne zatrudnienie stwierdzili w co trzecim kontrolowanym podmiocie – nieprawidłowości dotyczyły 25 tys. osób. Kontrolą objęci zostali również cudzoziemcy zatrudnieni w Polsce. Największą grupę nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców, ponad 84%, stanowili obywatele Ukrainy. W ponad połowie (60%) skontrolowanych agencji świadczących usługi w zakresie pracy tymczasowej oraz pośrednictwa pracy stwierdzono różnego rodzaju nieprawidłowości. Od kilku lat zwiększa się liczba ujawnionych przypadków nielegalnego świadczenia usług agencji zatrudnienia. Świadczenia tego rodzaju usług bez wymaganego certyfikatu marszałka województwa potwierdzającego wpis do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia ujawniono w 51 podmiotach.

Równolegle z kontrolami wprowadzone zostały liczne przedsięwzięcia o charakterze informacyjno-prewencyjnym. Zrealizowano pierwszy etap trzyletniej kampanii „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna”, której celem jest ograniczenie zagrożeń wypadkowych w tartakach i zakładach stolarskich. Podczas realizacji kampanii z materiałów edukacyjnych i szkoleń skorzystało ponad 1000 firm. Przeprowadzono ostatni etap dwuletniej kampanii „Stres w pracy? Znajdź rozwiązanie”. Ponad 2 tys. pracodawców wzięło udział w programach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy: „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa”, „Budowa. STOP wypadkom!”, „Zdobądź dyplom PIP” (skierowanym do mikroprzedsiębiorstw) oraz „Ograniczenie zagrożeń zawodowych w zakładach produkcji wyrobów tartacznych i z drewna”.

Ważnym obszarem działań edukacyjno-informacyjnych jest kształcenie uczniów i studentów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. W programie „Kultura bezpieczeństwa” uczestniczyło 467 szkół. W przedsięwzięciach prewencyjno-promocyjnych Państwowej Inspekcji Pracy uczestniczyło ponad 27 tys. osób reprezentujących naszych partnerów społecznych, w tym ponad 2 tys. przedstawicieli zakładowych i ponadzakładowych organizacji związkowych i blisko 5 tys. społecznych inspektorów pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy brała czynny udział w działaniach o charakterze ogólnoeuropejskim oraz współpracowała z organizacjami międzynarodowymi w zakresie ochrony pracy. Nasi inspektorzy spotkali się ze swymi odpowiednikami w Unii Europejskiej. Byli zaangażowani w pracę grup roboczych oraz grup współpracy administracyjnej (AdCos). Uczestniczyli w projektach prewencyjnych, między innymi w programie wymiany inspektorów pracy realizowanym pod patronatem Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC) i finansowanym ze środków Komisji Unii Europejskiej. Braliśmy udział w pracach Komitetu Ekspertów do spraw Delegowania Pracowników, funkcjonującego przy Komisji Europejskiej, jak również w spotkaniach Międzynarodowej Sieci Instytutów Szkoleniowych w dziedzinie pracy (RIFT). Szczegóły i opis aktywności naszej inspekcji na forum międzynarodowym zawiera prezentowane sprawozdanie.

Dodam tylko, że polskie doświadczenia, baza merytoryczna, metodologia działania i efekty pracy polskich służb inspekcyjnych są bardzo wysoko oceniane w Europie. Dla wielu naszych partnerów zagranicznych, instytucji międzynarodowych są wyznacznikiem standardów, które powinny być rozpowszechnione wśród pozostałych państw członkowskich.

Podsumowując wymierne dla społeczeństwa efekty, ubiegłoroczne działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy doprowadziły m.in. do:

– likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia ponad 70 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę;

– 6 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych oraz blisko 3 tys. osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało potwierdzenie na piśmie zawartej umowy o pracę;

– 11 tys. pracowników z różnych branż wykorzystało zaległe urlopy wypoczynkowe;

– w wyniku realizacji zastosowanych przez inspektorów pracy środków prawnych, poleceń, wniosków, wystąpień i decyzji płacowych wyegzekwowaliśmy wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na ponad 184 mln zł dla 102 tys. pracowników;

– odzyskaliśmy znaczące kwoty na rzecz funduszy państwowych – na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ponad 34 tys. pracowników na kwotę ponad 2 mln zł;

– wyegzekwowaliśmy obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy wobec ok. 16 tys. osób.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, zaprezentowane dziś sprawozdanie dokumentuje ubiegłoroczny wkład inspektorów pracy w zapewnienie podstawowych standardów przestrzegania Prawa pracy, w tym szczególnie likwidację zagrożeń dla zdrowia i życia pracujących. Pokazuje też, jak wiele problemów, które wygenerował w minionych latach rynek pracy, ciągle jeszcze czeka na rozwiązanie. Priorytetem dla mnie jako głównego inspektora pracy jest dalsze wzmocnienie i zwiększanie skuteczności Państwowej Inspekcji Pracy w każdym wymiarze jej funkcjonowania. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak nie tylko konsekwencji i determinacji w realizacji zadań ustawowych, ale też wyposażenia w odpowiednie dokumenty, dodatkowe instrumenty prawne bardziej adekwatne do dzisiejszych potrzeb i zagrożeń rynku pracy. Nie pomagają inspektorowi pracy zawiłe, czasami znoszące się wzajemnie regulacje prawne, które nawet przy przyjęciu określonej interpretacji przez nasz urząd potrafią być skutecznie odrzucane w postępowaniu odwoławczym.

Znamiennym przykładem niedoskonałej regulacji są przepisy Kodeksu pracy odnoszące się do niezatrudnionych na innej podstawie niż stosunek pracy. Zatrudnienie zleceniobiorców formalnie podlega kontroli inspektora pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ale już nie ma pewności prawnej, czy zatrudnienie w tej formie wymaga od pracodawcy i przedsiębiorcy kierowania zatrudnionych na profilaktyczne badania lekarskie oraz poddawania szkoleniom z zakresu BHP. W mojej ocenie obowiązki takie powinny być nałożone na podmiot zatrudniający bez względu na konieczność utrzymania podstawowych standardów bezpieczeństwa i higieny pracy tej tak dużej grupy ludzi pracy. Wszystko to powoduje, że wielu pracobiorców ma ograniczone prawo do bezpiecznych warunków pracy. Ubiegłoroczne działanie inspekcji pracy, badające zjawisko outsourcingu pracowniczego, pokazuje, jak brak unormowań prawnych osłabia, nawet uniemożliwia działanie inspektorowi pracy. Istotnym problemem jest outsourcing pozorowany, gdy pracodawca tylko formalnie przestaje być pracodawcą dla pracowników przyjmowanych przez firmę outsourcingową, w rzeczywistości nadal decyduje o zakresie zadań i obowiązków pracowniczych, sprawując bieżący nadzór nad pracownikami i realizując dużą część obowiązków związanych z ich zatrudnieniem. Państwowa Inspekcja Pracy nie posiadając kompetencji do ingerowania w treść tego typu umów, może na podstawie własnych ustaleń jedynie sygnalizować potrzebę szczegółowej kontroli każdego przypadku ze strony innych organów kontrolnych, a także udzielać porad prawnych zainteresowanym osobom. Zakwestionowanie postanowień umów biznesowych, łączących się de facto z ustaleniem formalnych stron stosunku pracy, pozostawione jest, jak w każdej spornej sprawie, sądowi pracy.

Kolejnym palącym problemem na rynku pracy jest powszechna dzisiaj możliwość wielokrotnego zatrudniania pracownika przez formalnie różnych pracodawców. W praktyce powoduje to omijanie powszechnie obowiązujących przepisów prawa pracy, w tym w szczególności przepisów o czasie pracy. Znaną metodą zatrudnienia powyżej powszechnie obowiązujących norm czasu pracy jest również wykonywanie pracy na podstawie innych rodzajów umów niż umowa o pracę. Państwo pamiętają przypadek śmierci lekarki w czasie pełnienia dyżuru szpitalnego trwającego nieprzerwanie kilka dób. Z formalnego

punktu widzenia wszystko było zgodnie z literą prawa, bo lekarka prowadziła jednoosobową działalność gospodarczą, a to wyłącza konieczność stosowania wobec niej norm czasu pracy. Jednak jest to wyraźny sygnał dla ustawodawcy, by zagwarantować minimalne standardy dotyczące czasu pracy wszystkim zleceniobiorcom czy prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą.

Kończąc, pragnę raz jeszcze powiedzieć, co śp. Roman Giedrojć, główny inspektor pracy, zawsze podkreślał: „Jeżeli inspektor pracy ma skutecznie przeciwdziałać wynaturzeniom na rynku pracy, to jego kompetencje i narzędzia oddziaływania muszą być wprost proporcjonalne do diagnozowanych przez inspekcję pracy niepożądanych zjawisk”. Stąd nasze oczekiwanie wobec ustawodawcy w zakresie uproszczenia procedur wszczynających kontrolę. Inspektor pracy posiadający legitymację służbową to wystarczająca rękojmia do właściwie prowadzonych czynności kontrolnych. Dotyczy to także wyposażenia inspektora pracy w możliwość podejmowania decyzji w zakresie ustalania stosunku pracy w miejsce zatrudnienia niepracowniczego, gdy cechy zatrudnienia wskazują na stosunek pracy. Dziękuję za uwagę. W przypadku pytań, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Proszę państwa, teraz powinien być koreferat pani poseł Kozaneckiej, która została pilnie wezwana na inną komisję i ma do nas wrócić. Żebyśmy nie ogłaszali czy żebym nie ogłaszała przerwy, proponuję państwu, byśmy przeszli do dyskusji.

Przepraszam, jeszcze Rada Ochrony Pracy. Bardzo proszę, pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Będę robił za wypełniacza, chociaż w porządku obrad jest…

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Tak, jest w porządku obrad, to moja nieuwaga. Bardzo przepraszam.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam za ten żart, chociaż przyznam, że to wspomnienie Romana Giedrojcia, którego żegnaliśmy w Słupsku 1 września, więc całkiem niedawno, uczciliśmy go chwilą ciszy na sali plenarnej. Przyznam, że nie potrafię o tym mówić jeszcze bez pewnego wzruszenia. Tak było to zaskakujące.

Rzeczywiście tego sprawozdania z rocznej działalności za rok 2016 Rada Ochrony Pracy miała okazję wysłuchać w czerwcu tego roku i do tego będziemy nawiązywali także w tym stanowisku. Bardzo mocno nawiązujemy też do pewnych tez i przesłań, które Roman Giedrojć zostawił nam, przepraszam, bez patosu, ale jako rodzaj swojego testamentu, pewne propozycje zmian, postulaty zmian ustawowych, legislacyjnych do ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Osobiście traktuję je jako pewną formę jego testamentu. Postulaty te przewiną się w tej informacji i stanowisku Rady Ochrony Pracy, o których za chwilę powiem.

Rzeczywiście na początku w swoim stanowisku Rada nawiązuje do statystyk, które w pewnej części już pan główny inspektor Łyszczek odczytywał. Powtórzę tylko, że ubiegłoroczne działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy doprowadziły do likwidacji bezpośrednich zagrożeń życia i zdrowia dla ponad 70 tys. pracowników… Wbrew pozorom jest ciągle zatrważająco duży odsetek naszych polskich pracowników. Świadczący o tym, że walka o przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy jest to taka niekończąca się opowieść, że ciągle trzeba walczyć, że to przedkładanie rentowności firmy nad bezpieczeństwo pracowników jest patologią naszego życia gospodarczego. Również jeśli chodzi o kwestie niepłacenia za pracę, egzekwowania tych należnych wynagrodzeń, jak również egzekwowanie stosunku pracy, tam gdzie jest to zastępowane umowami cywilnoprawnymi. Również z punktu widzenia budżetu to jest istotne, bo jest to kwestia egzekwowania zaległych składek na Fundusz Pracy i na Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Główny inspektor pracy zaznaczał w swoim sprawozdaniu, że jeżeli inspektor pracy ma skutecznie przeciwdziałać patologiom na rynku pracy, musi być wyposażony we właściwe instrumentarium prawne do obecnych potrzeb i zagrożeń. Wspominał też czę-

ściowo o tym pan główny inspektor, natomiast w swoim stanowisku Rada też precyzyjnie wylicza te postulaty, a są one następujące:

– „Rada stwierdza, iż zasadne jest m.in.: wprowadzenie obowiązku zgłaszania do Państwowej Inspekcji Pracy wszystkich śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadków przy pracy niezależnie od podstawy jej świadczenia”. Dzisiaj bardzo często nasze statystyki ulegają poprawie właśnie przez fałszowanie prawdziwych statystyk, przez niepodawanie tych zdarzeń, ponieważ to się łączy z pewnymi dodatkowymi obciążeniami dla tych firm.

– „Udoskonalenie i uproszczenie systemu postępowania powypadkowego w zakresie ustalania przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy”. Tu też była o tym mowa, bardzo mocno to podnosimy.

– „Przyznanie inspektorom pracy prawa do wydania decyzji administracyjnych nakazujących skuteczne przekształcenie umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę w sytuacjach, gdy praca na podstawie umów cywilnoprawnych jest świadczona w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy”. Kodeks pracy, art. 22, jasno mówi, że niezależnie od nazwy określonej po spełnieniu pewnych warunków mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, a nie żadną umową cywilnoprawną.

– „Zniesienie obowiązku przedstawiania upoważnienia do przeprowadzenia kontroli oraz – co najistotniejsze – uprzedzania o zamiarze jej przeprowadzenia, do tego celu winna wystarczyć legitymacja służbowa inspektora pracy”. Jest to jeszcze zaszłość, gdzie, nie wiem, można by to porównywać do nałożenia obowiązku na Policję, że ma informować paserów o zamiarze przeprowadzenia rewizji.

– Dokonanie kompleksowego przeglądu obowiązującego prawa pracy pod kątem eliminacji niespójnych i archaicznych przepisów powodujących trudności interpretacyjne”. Jest to postulat Rady Ochrony Pracy.

– „Objęcie większą ochroną osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych”. Ciągle problem śmieciówek w Polsce jest nie do końca rozwiązany.

„Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. Działania PIP w roku sprawozdawczym były prowadzone zgodnie z przyjętym wcześniej programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Rada docenia determinację i konsekwencję inspektorów pracy w egzekwowaniu przestrzegania przepisów prawa pracy. Rada podziela opinię głównego inspektora pracy, że bez zaangażowania pracodawców i pracowników nie ma możliwości poprawy warunków pracy”.

Na koniec – już tak zupełnie od siebie dołożę – jeszcze serdeczne podziękowania zarówno dla kierownictwa inspekcji, jak i wszystkich pracowników za solidną, rzetelną pracę w imieniu dobra publicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest pani poseł Kozanecka. Bardzo proszę o koreferat dotyczący tego sprawozdania.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowna Komisjo, prezentowane dziś sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2016 r. stanowi kompleksową informację o efektach ubiegłorocznych działań kontrolnych i prewencyjnych urzędu. Wnikliwa analiza wyników kontroli wskazuje na złożoność i różnorodność problemów występujących dziś na rynku pracy, którym inspektorzy pracy przeciwdziałają w ramach posiadanych instrumentów i możliwości prawnych. To jednocześnie dokument, który powinien stanowić punkt wyjścia przy formułowaniu wniosków szczególnie istotnych dla dalszej poprawy stanu praworządności w stosunkach pracy.

Inspekcja pracy realizuje skutecznie swoją misję, a efekty jej ubiegłorocznej działalności przyniosły pozytywne skutki społeczne w postaci zwiększenia poziomu bezpieczeństwa pracy i praworządności w kontrolowanych zakładach. Zrealizowane zostały zadania kontrolno-nadzorcze wyznaczone na 2016 r. Nie sposób nie zauważyć korzystnych zmian podążających za oczekiwaniami społecznymi, jakie zaszły w działalności Państwowej Inspekcji Pracy w ostatnim okresie. Zmiany te są również bardzo widoczne na poziomie okręgowych inspektoratów pracy. Dobrym przykładem jest chociażby Okrę-

gowy Inspektorat Pracy w Bydgoszczy, w którym pozytywne zmiany rzeczywiście zaszły, w tym również zmiany personalne, o których mówiłam rok wcześniej, gdzie rzeczywiście te zmiany były bardzo konieczne. W tej chwili sytuacja tam jest bardzo dobra, tak jak nigdy wcześniej. Zmiany te były zainicjowane również przez pana Romana Giedrojcia, poprzedniego głównego inspektora pracy, który odszedł od nas niespodziewanie ponad miesiąc temu.

Inspekcja rozszerzyła współpracę z pracodawcami, stawiając na pracę u podstaw w zakładzie w bezpośrednim kontakcie z małymi i średnimi przedsiębiorcami. Program „Pierwsza kontrola" wdrożony w ubiegłym roku zbiera uzasadnione pozytywne recenzje, także w środowisku przedsiębiorców. Przynosi konkretne rezultaty, wprowadzając przy pomocy inspektorów pracy standardy zgodne z prawem. Dzięki niemu w objętych strategią „Pierwszej kontroli" w firmach poprawiło się bezpieczeństwo pracy i poziom przestrzegania praw pracowniczych. Z uznaniem należy także odnotować utworzenie Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy w Głównym Inspektoracie Pracy. Blisko milion porad prawnych, technicznych, jakich w ubiegłym roku udzielili w całym kraju eksperci Państwowej Inspekcji Pracy, jak najbardziej uzasadnia dalszy rozwój tej formy poradnictwa prawnego, na które istnieje tak ogromne zapotrzebowanie społeczne. Wiemy, że pan Roman Giedrojć miał wiele planów ukierunkowanych na dalsze doskonalenie pracy urzędu, którymi niejednokrotnie dzielił się także podczas posiedzeń naszej Komisji. Nie wszystkie jednak zdążył zrealizować, mimo to widać dobrą zmianę w inspekcji i należy ją docenić.

Sytuacja na rynku pracy sprawia, że Państwowa Inspekcja Pracy musi koncentrować swoją aktywność na działalności kontrolno-nadzorczej, wspierając się przy tym prewencją i edukacją. Sprawozdanie potwierdza, że wciąż są obszary w stosunkach pracy, gdzie dochodzi do licznych naruszeń prawa pracy. Sytuacja na rynku pracy sprawia, że dużym wyzwaniem dla inspekcji pracy była w ubiegłym roku i pozostaje kontrola legalności zatrudnienia. Nielegalne zatrudnienie w ubiegłym roku inspektorzy pracy stwierdzili w co trzecim kontrolowanym podmiocie. Nieprawidłowości dotyczyły ponad 25 tys. obywateli polskich. Ujawniono ponadto nielegalne powierzanie pracy ponad 5 tys. cudzoziemcom. Największą grupę nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców, ponad 84%, stanowią obywatele Ukrainy. Sprawozdanie informuje o działaniach inspekcji i efektach dotyczących agencji zatrudnienia. Niepokojące jest to, że w przypadku ponad 60% skontrolowanych agencji świadczących usługi w zakresie pracy tymczasowej oraz pośrednictwa pracy odnotowano liczne naruszenia prawa. Ten rok przyniósł zmiany w przepisach dotyczących zatrudnienia pracowników tymczasowych, w tym nowe zadania dla inspektorów pracy mające na celu eliminację stwierdzonych nieprawidłowości.

Mam nadzieję, że kolejne sprawozdania potwierdzą skuteczność wprowadzonych rozwiązań prawnych w tym zakresie. O tym, jak odpowiadające wymogom dzisiejszego rynku pracy przepisy mogą poprawić sytuację pracowników, świadczą chociażby dane dotyczące ograniczenia liczby przypadków zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę na czas określony. Pozytywny skutek przyniosło wprowadzenie przepisów zobowiązujących pracodawcę do potwierdzania warunków pracy, zatrudnienia pracownikowi na piśmie przed dopuszczeniem go do pracy. Warto podkreślić, że te zmiany były postulowane przez Państwową Inspekcję Pracy. Nadal wiele osób świadczących pracę jest zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych, mimo iż swoje obowiązki wykonuje w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. W przypadku ujawnienia nieprawidłowości inspektorzy pracy kierują wystąpienia do pracodawców lub powództwa sądowe o ustalenie istnienia stosunku pracy. Dzięki takim działaniom umowy o pracę otrzymało w roku ubiegłym blisko 9 tys. osób, które pracowały na podstawie umów cywilnoprawnych bądź bez żadnej umowy. Uważam, że wprowadzenie przepisów pozwalających inspektorom pracy w sytuacjach oczywistych nakazać zawarcie umowy o pracę w miejsce umowy zlecenia ograniczyłoby skalę nadużyć i znacznie zwiększyło efektywność inspekcji.

Inspektorzy pracy skutecznie korzystają z uprawnień pozwalających na egzekwowanie na rzecz pracowników należnych im wynagrodzeń. W roku ubiegłym dzięki działaniom inspekcji pracy poszkodowani pracownicy odzyskali 184 mln zł niewypłaconych

im wynagrodzeń. Pokazuje to, że mimo dobrej sytuacji gospodarczej i wzrostu gospodarczego wciąż mamy do czynienia z przypadkami rażącego naruszania prawa polegającymi na braku zapłaty za wykonaną pracę. Ze sprawozdania wynika, że w 2016 r. inspektorzy pracy wyeliminowali bezpośrednie zagrożenia życia i zdrowia u ponad 70 tys. pracowników. Jest oczywiste, że inspekcja nie jest w stanie ochronić wszystkich świadczących pracę przed zagrożeniami występującymi w środowisku pracy – mam tu na myśli między innymi osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. Co prawda pracodawca ma obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, ale przepisy nie precyzują, czy ten obowiązek obejmuje także obowiązek kierowania takich osób na badania profilaktyczne czy szkolenia z zakresu bhp. Brak jednoznacznych norm prawnych w tym zakresie sprawia, że w praktyce znaczna grupa pracobiorców może mieć ograniczone prawo do bezpiecznych warunków pracy.

Inspektorzy pracy zrealizowali w pełni przyjęty na 2016 r. program działania. W sferze szczególnych zainteresowań inspektorów znalazły się: przedsiębiorstwa świadczące usługi górnicze, podziemne zakłady górnicze, zakłady usług leśnych, zakłady pracy chronionej, zakłady aktywności zawodowej oraz firmy zatrudniające osoby niepełnosprawne. Zrealizowano liczne programy informacyjno-prewencyjne adresowane do pracodawców, pracowników, a nawet uczniów.

Podsumowując działalność Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r., należy odnotować, że inspektorzy pracy przeprowadzili 82,5 tys. kontroli u blisko 68 tys. pracodawców. 10 tys. kontroli przeprowadzono, realizując program „Pierwsza kontrola", uzyskano potwierdzenie istnienia stosunku pracy dla 9 tys. osób. Inspektorzy wydali ok. 311 tys. decyzji dotyczących bhp i ponad 6 tys. decyzji płacowych. Wystawiono ok. 16 tys. mandatów na kwotę 19 mln zł. Dane te, jak i wiele innych zawartych w sprawozdaniu, a wcześniej już wymienionych przez moich przedmówców, potwierdzają wysoką aktywność i skuteczność inspekcji pracy w działaniach na rzecz przywracania i wprowadzania praworządności w stosunkach pracy.

Uważam zatem, że należy pozytywnie ocenić działalność Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. Przy tej okazji również chciałabym podziękować wszystkim inspektorom pracy, ale również okręgowym inspektorom pracy, głównemu inspektorowi pracy za rzetelną pracę, której efekty przekładają się na skuteczną ochronę praw pracowniczych i ich bezpieczną pracę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Piechota, w dalszej kolejności pani poseł Krynicka.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, chciałbym spytać o trzy kwestie. Pierwsze, na ile państwo także rejestrujecie skargi, zgłoszenia utrudniania tworzenia związków zawodowych w zakładach pracy? Wydaje mi się, że to jest wciąż problem, że pracodawcy różnymi sposobami wywierają presję na pracowników, którzy potrzebują wręcz założenia związku zawodowego, bo w firmie dochodzi do różnego rodzaju naruszeń praw pracowniczych. Zgłaszają się do mnie ludzie, którzy znaleźli się w takiej sytuacji. Mam wrażenie pewnej bezsilności tych ludzi i braku jakiegoś systemowego wsparcia dla tych, którzy chcą w zakładzie pracy stworzyć podmiot, który by skutecznie chronił prawa pracownicze. Na ile państwo to rejestrujecie – na ile jest to zjawisko incydentalne, a na ile ma szerszą skalę, ma większą liczbę?

Druga kwestia, o którą chciałem spytać, to kwestia wywołana w petycji skierowanej do Sejmu i przekazanej zgodnie z regulaminem Sejmu do komisji, której przewodniczę, a mianowicie zobowiązania inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy do informowania o powiązaniach z podmiotem kontrolowanym mogących wpływać na sposób postępowania tego inspektora. Wnoszący petycję wskazują, że są to często powiązania rodzinne, na przykład że ktoś z rodziny robi szkolenia w tej firmie, a inspektor prowadzi kontrolę. W związku z tym, że tego typu powiązania istnieją, może to w oczywisty sposób wpływać na pewne zaniechania czy brak skrupulatności w przeprowadzanej kontroli.

Na ile dzisiaj państwo macie już mechanizm, aby weryfikować, czy nie dochodzi do tego typu sytuacji? Na ile osoba idąca z kontrolą do podmiotu, który ma kontrolować, składa oświadczenie, że nie ma żadnych powiązań, które mogą wpłynąć na sposób jej postępowania w trakcie tej kontroli. Zatem na ile ta kontrola będzie w pełni obiektywna, a nie w jakiś sposób jednak modyfikowana ze względu na te powiązania?

Trzecia kwestia, jest to kwestia jednego z wniosków, jakie są sformułowane w tym sprawozdaniu z działalności w 2016 r., dotyczącego zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Mianowicie, jako pierwszy wniosek wskazujecie państwo potrzebę podjęcia działań legislacyjnych uniemożliwiających proceder nadużywania przez lekarzy przeprowadzających profilaktyczne badania lekarskie pracowników uprawnień do wyrażania zgody na niestosowanie skróconych norm czasu pracy. Czyli tych ustawowych siedem godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Czyli po pierwsze, na ile to zjawisko i w jaki sposób jest przez państwa zidentyfikowane, na ile ono ma znowu jakąś taką skalę znaczącą, skoro jest rekomendacja podjęcia działań legislacyjnych? W jaki sposób byście państwo sobie wyobrazili uniemożliwienie tego nadużywania? Ponieważ z kolei mam obawę w drugą stronę, że wprowadzanie sztywnych rygorów spowoduje zwiększenie niechęci pracodawców do zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Nie raz się spotykałem od pracodawców, którzy normalnie są jakby otwarci na zatrudnianie osób z niepełnosprawnością, ale mówią, że pracując na przykład w systemie dwuzmianowym, jeżeli pojawiają się pracownicy o skróconym czasie pracy i zwłaszcza jakby ich liczba była znacząca, powoduje to perturbacje w funkcjonowaniu podmiotu, że oni wolą płacić kary na PFRON, niż zatrudniać osoby niepełnosprawne. W ten sposób mają problem definitywnie rozwiązany i unikają tych właśnie perturbacji. Na ile jest to znaczący problem? Jaki macie państwo pomysł, projekt, aby ograniczać nadużywanie, ale jednocześnie nie wprowadzić schematu, który będzie powodował, że lekarze też dla świętego spokoju, żeby się nie tłumaczyć, będą mówili: nie wyrażam zgody – i wszyscy będą funkcjonowali w schemacie 7 godzin na dobę, 35 tygodniowo. Czego efekt może być taki, jak już wspominałem. Dziękuję.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Na pytanie pana…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Przepraszam bardzo panie ministrze, myślę, że taką formułę przyjmiemy, że najpierw posłowie, a potem prosimy o odpowiedź. W kolejności pani poseł Bernadeta Krynicka.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie inspektorze, wspomniał pan o śmierci z przepracowania. Tak naprawdę to są tylko informacje medialne, ta informacja nie jest sprawdzona. Czy pan wie, jaka według sekcji zwłok była przyczyna zgonu? Dlatego nie sądzę, że wypada powoływać się na informacje medialne. W Polsce jak na razie takiego zjawiska nie udowodniono, bo to nie jest proste. Takie zjawisko jak na razie dotyczy Japonii, tzw. *karōshi*. Myślę, że nie wypada mówić o śmierci z przepracowania, tym bardziej że w trakcie sekcji u tej pani wyszła obecność różnych leków. Jeżeli są takie dowody naukowe – to tak, jeżeli ich nie ma, to po co o czymś takim mówić. Tym bardziej że lekarze mają własną działalność gospodarczą i sami decydują, regulują o swoim czasie pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Dziękuję. Szanowny panie ministrze, zaproszeni goście, drodzy posłowie, na pierwszej stronie sprawozdania jest informacja statystyczna – ujęcie statystyczne. Chciałabym się zapytać, co oznacza 70,2 tys. osób, co do których inspektorzy pracy zlikwidowali bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia? Czy może pan inspektor nam wytłumaczyć mechanizm liczenia tej kwoty?

Kolejna sprawa, wyegzekwowanie 184 mln należności ze stosunku pracy dla 120 tys. pracowników, chodzi o liczbę wydawanych nakazów płatniczych i poleceń,

i łączną kwotę tam zapisaną, bo jeżeli tak, to tylko kwota nałożonych zobowiązań, a nie wyegzekwowanych należności – tę kwotę ustala się na podstawie informacji od pracodawcy o wykonaniu decyzji. Ponadto na 172 stronie mamy 561 zawiadomień do prokuratury, jedynie w 74 przypadkach skierowano do sądu akty oskarżenia. Jakie są powody tego stanu rzeczy, czy to efekt słabej jakości zawiadomień, czy opieszałości prokuratury?

Jeszcze chciałabym się zapytać odnośnie zatrudniania pracowników cudzoziemców. Ilu nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców ujawniono na terenie Warszawy oraz innych dużych miast? Czy na podstawie kontroli można wskazać podmioty zatrudniające, czy też miejsca prowadzonej działalności gospodarczej, w których istnieje nasilenie tego rodzaju nieprawidłowości? Kolejne pytanie, ilu pracowników Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest zatrudnionych w Polsce i czy w ogóle takie przypadki ujawniono? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym się odnieść do zadanego pytania przez pana posła Piechotę. Otóż pan pyta o utrudnianie zakładania związków zawodowych w zakładzie pracy czy w zakładach pracy. Nie wiem, czy pan sobie przypomina, że przez osiemlat rządów waszej formacji, czyli Platformy Obywatelskiej i PSL-u, dochodziło rzeczywiście do nadużyć, że nie można było zakładać związków zawodowych w zakładach pracy. Dochodziło do tego, że pracownicy, w tym związkowcy, byli inwigilowani i ponosili reperkusje z powodu właśnie prowadzenia działalności związkowej, byli zmuszani do rezygnacji z takiej działalności. Przechodzili wręcz szkolenia po to, by właśnie wiedzieć, jak postępować z tzw. aktywnymi czy niepokornymi według ich oceny związkowcami. Wiem to z własnego doświadczenia, jakie były metody stosowane wobec działaczy związkowych, dochodziło wręcz do inwigilacji takich działaczy. Sama taką inwigilację przeżyłam. I nie wiem, czy pan ma świadomość, o co pan pyta, skoro za waszych rządów przez osiem lat dochodziło do takich nadużyć.

Chciałam również powiedzieć, że w tym czasie tak samo inspekcja pracy nie spełniała swojej roli – mówię o rządach PO i PSL – ponieważ kiedy dochodziło do takich nadużyć, to często bywało tak, że te sprawy były niejako zamiatane pod dywan i inspektorzy pracy w zasadzie nie wyciągali właściwych wniosków. Chciałabym też podkreślić to, że teraz, kiedy od dwóch lat mamy rządy Prawa i Sprawiedliwości, kiedy w inspekcjach pracy, w okręgowych inspektoratach pracy doszło do zmian, w tym zmian personalnych, muszę powiedzieć, że takich dobrych zmian jeszcze od tamtego momentu to nigdzie nie zauważyłam. Kontrole przeprowadzane są rzetelnie, uczciwie. Okręgowi inspektorzy pracy czy inspektorzy pracy interesują się sprawami, przekazują informacje, wysłuchują: pracowników, osoby poszkodowane, związkowców, w tym również sprawy, które są zgłaszane przez nas, posłów. Uważam, że taka zmiana to rzeczywiście dobra zmiana i na ile będziemy mogli mieć wpływ, to będziemy reagować. Owszem, na szczeblu samorządowym w wielu sytuacjach nie mamy możliwości wprost, ale na przykład w spółkach skarbu państwa to rzeczywiście nie dopuszczamy do takich negatywnych zmian i na pewno będziemy tego pilnować.

Także dziękuję Państwowej Inspekcji Pracy, na ręce pana głównego inspektora chciałabym złożyć podziękowania za tą dobrą zmianę, bo rzeczywiście do tej pory nie było takich wyników kontroli, jakich byśmy oczekiwali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że ad vocem pan poseł Sławomir Piechota.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Będę wdzięczny, jak na moje pytanie odpowie pan główny inspektor pracy, a nie pani poseł w oparciu o swoje przewrażliwione emocje. Dziękuję.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Przepraszam, to nie są przewrażliwione emocje, tylko takie są fakty i to też wiem z autopsji. Dziękuję bardzo. Jeżeli tak traktowaliście obywateli przez osiem lat, to przepraszam bardzo, może dlatego dzisiaj nie sprawujecie władzy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. W kolejności pani przewodnicząca Marzena Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że każdy ma jakieś doświadczenia, ale ważne jest, żeby zawsze opierać się na faktach i podawać przykłady, jeżeli coś gdzieś źle funkcjonowało.

Szanowna pani poseł, jestem oczywiście posłanką, ale jestem również obywatelką i mieszkanką konkretnego miasta i jeżeli mówimy o funkcjonowaniu związków zawodowych na przestrzeni ostatnich lat, to chcę bardzo mocno podkreślić, że na przykład na swoim terenie nie zauważyłam absolutnie żadnego ograniczania funkcjonowania związków zawodowych, choćby w spółkach skarbu państwa. Jestem państwu w stanie powiedzieć dokładnie, w której konkretnej spółce skarbu państwa związki zawodowe naprawdę były bardzo swobodne. Nie raz widziałam na drzwiach tychże spółek różne szkalujące mnie osobiście i innych posłów Platformy Obywatelskiej plakaty i nic z tego powodu związkom zawodowym się nie stało, włos z głowy nikomu nie spadł. Dlatego myślę, że uogólnianie jakiejś jednej sytuacji na wszystkie zakłady, na wszystkie związki nie jest sprawiedliwe, bo przykłady można podawać również z drugiej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Właśnie chciałem nawiązać do pytania zadanego przez pana posła Piechotę, bo jak rozumiem, nie tylko do głównego inspektora pan je kierował, ale w ogóle do osób wygłaszających informacje, sprawozdania. Akurat ta kwestia jest mi – nie muszę wyjaśniać dlaczego – niesłychanie bliska i mam dużą wiedzę na ten temat. Przyznam, że nawet wielokrotnie z pewną goryczą formułowałem taką prawdziwą tezę, że w wolnej Polsce za tworzenie związków i działalność związkową więcej ludzi wyleciało z pracy niż w stanie wojennym. Jest to absolutnie brutalna prawda – skala tych problemów i trudności. Oczywiście, że one były różne w różnych okresach. Natomiast z całą pewnością pani poseł mówi o potrzebie podawania konkretnych przykładów. Rzeczywiście, jeśli będzie taka potrzeba, jestem w stanie wyliczyć dziesiątki sytuacji, nawet jeszcze z okresu kiedy nie ja funkcjonowałem. Nawet zdarzało się, że z instytucji państwowych, gdzie funkcjonował pewien patronat polityczny, organizowaliśmy ogólnopolską manifestację w małej miejscowości, gdzieś w środkowej Polsce, przepraszam, tak małej, że nawet już nie pamiętam dokładnie nazwy, to było gdzieś niedaleko Bydgoszczy. Też okazało się to nieskuteczne. Z jakiego powodu?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Toruń.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Nie, mówię o małej miejscowości, Torunia tobym nie zapomniał. Przepraszam, przypomnę sobie. Jednak z całą pewnością w okresie, do którego nawiązywała koleżanka Kozanecka, było wręcz pewne przyzwolenie polityczne. Problemem nawet jest nie tyle inspekcja, co przede wszystkim sądy pracy, które jakby z definicji, z natury nawet tam, gdzie zgodnie z Kodeksem karnym istnieje obowiązek wszczęcia postępowania z powodu nielegalnego wyrzucenia z pracy, z reguły, z zasady umarzano te postępowania ze względu na znikomą szkodliwość społeczną, to było regułą. Osoby, co do których sądy orzekały, że rzeczywiście zwolnienie z pracy było niezasadne i uchylały, to w najlepszym razie orzekały jakieś odszkodowania. Nie orzekały przywrócenia do pracy, tylko osobie, która rok, półtora pozostawała bez pracy, zasądzano paromiesięczne odszkodowanie, trzymiesięczne odszkodowanie i koniec. Niestety sytuacja była nagminna.

W tej chwili nie sądzę, żeby dało się to wyeliminować. Jednak przyznam, że tego typu sygnałów w ostatnim czasie nie miałem. Oczywiście popytam kolegów ze związku, jak to jest, czy jeszcze się tego typu sytuacje gdzieś zdarzają. Natomiast przypuszczam, że bez pewnych uregulowań prawnych i bez uzdrowienia polskiego sądownictwa te patologie będą występować niezależnie od innych okoliczności.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Przyznacie państwo, że temat dość drażliwy…

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Chciałbym jednak…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, zadał pan trzy pytania, rozgorzała dyskusja na temat związków…

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę pozwolić, naprawdę na bardzo konkretną, prostą sprawę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Jednak bym prosiła pana ministra o odpowiedź.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Będzie wtedy pełniejsza ta odpowiedź, bo w tej chwili też dopowiem panu ministrowi, na czym polega problem. Proszę mi pozwolić, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, ale proszę krótko, żebyśmy przeszli do meritum.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Bardzo dziękuję. Oczywiście też pana przewodniczącego Śniadka prosiłem, bo myślę, że bardzo trudno jest całkowicie to zjawisko wyeliminować. Stąd też moje pytanie, na ile państwo macie wiedzę o skali i możliwych oddziaływaniach. Ponieważ mam konkretny przykład dużej prywatnej firmy, która od lat blokowała tworzenie związków zawodowych. Dopiero bardzo drastyczne wyrzucenie jednego z pracowników spowodowało, że inni nabrali determinacji i ten związek zawodowy zakładają, mimo iż nadal ten pracodawca w różny sposób utrudnia im zakładanie tego związku zawodowego. Właśnie w tym kontekście moje pytanie, na ile państwo macie wiedzę o takich sytuacjach i w jaki sposób można wspierać ludzi, którzy tworzą taką swoją lokalną strukturę ochronną? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę panie ministrze o odpowiedź na wszystkie pytania.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Na poszczególne pytania odpowiem, a później zastępca głównego inspektora pracy, a na pozostałe pytania odpowiemy na piśmie. Odpowiadając na pana pytanie odnośnie trudności w zakładaniu związków zawodowych w firmach, powiem, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych jest to przestępstwem i każdy związkowiec, który działa, powinien zgłosić to do prokuratury. Jeśli do nas zgłaszają takie sprawy, my faktycznie podejmujemy działania w tym sensie, żeby zobaczyć, w czym są te trudności, jak zachowanie pracodawcy wpływa na poszczególnych członków. Generalnie związkowcy powinni kierować pismo z informacją do prokuratury – to, co mówił pan poseł Śniadek. Jako stary związkowiec z 1980 r. pamiętam te czasy i pamiętam dzisiejsze czasy – i stwierdzam to, co mówił pan poseł, że jeśli nie zmusimy organów sprawiedliwości do działania, żeby faktycznie podejmowały te czynności, to będą takie przypadki, jak pan poseł mówi. One się będą zdarzać. My nie rejestrujemy tego, staramy się pomóc, bo generalnie to centrale związkowe rejestrują, gdzie są te zaniedbania, gdzie pracodawcy naruszają prawo do zrzeszania się członków w związki zawodowe. Również konwencje międzynarodowe też o tym mówią, że pracownicy mają prawo zrzeszania się. Dlatego proponuję, żeby pracownikom jeszcze drugi raz powiedzieć, że należy korzystać z przysługującego prawa i kierować sprawy do prokuratury. Nie ma się co bać, kraj jest wolny, sądy działają, trzeba

wymóc sprawne działanie na organach sprawiedliwości w tym zakresie podejmowania czynności.

Odnośnie do petycji skierowanej do Sejmu – to sprawa wpłynęła do Komisji do Spraw Petycji w Sejmie i popieraliśmy wprowadzenie zmian legislacyjnych w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie. Komisja miała zwrócić się z oficjalnym stanowiskiem do głównego inspektora pracy, dotąd nie wpłynęło takie pismo.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Zostało podpisane w tym tygodniu, panie ministrze. Także idzie do pana takie formalne zapytanie.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Dziękuję ślicznie.

Zastępca głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, chciałem uzupełnić jeszcze wypowiedź pana ministra co do tematu skarg na utrudnianie działalności przez pracodawców związkom zawodowych. Takie skargi do nas wpływają, jak każdą skargę, niezależnie, czy jej temat i zakres spełnia merytorycznie obszar, który mamy w kompetencjach urzędu, rejestrujemy. Jednak rejestrując jako kolejną sprawę, musimy udzielić odpowiedzi, udzielić poradnictwa i jest to główny obszar, w którym tak naprawdę przy obecnym stanie prawnym możemy się realizować. Oczywiście, ponieważ bardzo często utrudnianie działalności związku zawodowego nosi również cechy naruszenia przepisu merytorycznego, możemy działać od tej drugiej strony. Najprostszym przykładem jest sytuacja rozwiązania stosunku pracy w sposób bezprawny z działającym członkiem związku zawodowego, wtedy możemy jak najbardziej pomóc. Często skargi mają charakter bardziej szczegółowy, np. dotyczący nieudostępnienia pomieszczeń, utrudniania spotkania się członkom związków zawodowych czy niezwalnianie ich na wykonywanie funkcji. W tym obszarze kompetencje inspektora pracy w obecnym stanie prawnym nie pozwalają na stosowanie władczych środków, co nie oznacza, że nie mają możliwości ingerowania. Bardzo często, proszę państwa, sama obecność inspektora pracy w zakładzie, oddziaływanie środkami prawnymi w innym obszarze rozmowy z pracodawcą doprowadzają do sytuacji polubownego załatwienia takich sytuacji, w szczególności jeżeli mówimy o dużych zakładach, w których ta współpraca w jakiś sposób się zatrzymała. Natomiast inspektor pracy również zawsze ma taką informację, nawet jeżeli ta skarga nie wpłynęła. Dlaczego? Ponieważ zgodnie z ustawą obowiązkiem kontrolującego jest skontaktowanie się w każdym przypadku, kiedy w zakładzie działają związki zawodowe, z tymi organizacjami, udzielenia porad prawnych, przedstawienia zakresu kontroli i informacji o wynikach kontroli, także przepływ informacji jest.

Odpowiadając na techniczną formułę, rejestrujemy skargi, zapytania bieżące w toku kontroli są raczej realizowane przy zastosowaniu miękkich form oddziaływania, co wcale nie oznacza, proszę państwa, że one są nieskuteczne w tym zakresie. Natomiast jest to obszar, który wskazał pan minister, faktycznie właściwy dla podmiotu, samego związku zawodowego, jeżeli on podejmuje takie podejrzenie, że ta działalność pracodawcy ma charakter utrudniający, to jest to przestępstwo. Inspektor pracy, jeżeli uzna w toku swojego rozpoznania i podjętych działań, że faktycznie takie działania spełniały przesłanki – podejrzenie oczywiście wystarczy, również taki wniosek może do organu prokuratura skierować. W związku z czym w tym zakresie jak najbardziej pewną wiedzę posiadamy. Natomiast rejestrujemy tylko część, wynikającą z przedmiotu faktu złożenia skargi.

Jeszcze, jeżeli mogę odnieść się od razu do petycji, według mojej wiedzy projekt ustawy o inspekcji pracy, który jest już zaawansowany, przewiduje również kwestie rozwiązania tematu petycji niezależnie od tego. Ponieważ przed tym, jak zostałem przez szefa, śp. Romana Giedrojcia, postawiony do zadań zastępcy głównego inspektora pracy, pełniłem funkcję rzecznika dyscyplinarnego. Dlatego mogę powiedzieć, że faktycznie, jak w każdym środowisku, nie boimy się tego powiedzieć, zdarzają się czarne owce, ale system funkcjonujący w inspekcji pracy, w szczególności w zakresie postępowań dyscyplinarnych, także innych rozwiązań, również jest stosowany teraz. Trzeba środowisko oczyścić i zarówno szef świętej pamięci, jak i obecny pan minister takie działania podej-

muje. O szczegółach nie będę się w tym momencie wypowiadał, ale były takie działania podejmowane. Myślę, że do niektórych posłów też mogły takie informacje dotrzeć. Informuję, że wszystko, co robimy, robimy zgodnie z ustawą o inspekcji pracy. Narzędzia posiadamy, a kontrola sekcji kontroli wewnętrznej jest wyjątkowo sprawna. Nasz nowy kolega podjął pewne działania niestandardowe zgodne z prawem, o których wcześniej nawet nie myśleliśmy, i uzyskując pewną wiedzę, podjęliśmy szereg działań w pojedynczych przypadkach. Jednak faktem jest, że wykorzystujemy ustawę i eliminujemy takie zjawiska, o jakich pan poseł wspominał, czyli próby wykorzystywania możliwości związanych z pracą, z urzędem, w celach prywatnych – były takie przypadki, to faktycznie miało miejsce.

Jeszcze trzecie pytanie, żeby już hurtem pójść w kierunku pytań pana posła, jeżeli chodzi o niepełnosprawnych. Wnioski nasze zawarte w sprawozdaniu oparte są na informacjach, które pozyskują inspektorzy pracy szczególnie w zakresie kontroli związanych z odbiorem stanowisk dla osób niepełnosprawnych, czyli to jest również z wykorzystaniem środków z PFRON-u. Wiedza w tym zakresie zawarta jest w naszych konkretnych ustaleniach, szczególnie jest tam taki wniosek (informacja), że dość dużym problemem jest wykorzystywanie tych środków niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, czyli tak naprawdę nie na cele stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej, tylko w celach ogólnych firmy. Jest to główny problem.

Również problemem są faktycznie badania. Zgadzam się, że oczywiście nie można wylać dziecka z kąpielą, bo trzeba zastanowić się nad formą regulacji tego problemu, w tym rozumieniu, że zbyt restrykcyjne działania mogą faktycznie zniechęcić pracodawców w tej trudnej materii, jaką jest zatrudnianie niepełnosprawnych. Aczkolwiek powiem szczerze, że jak miałem przyjemność być na podsumowaniu konkursu „Lodołamaczy”, które miało miejsce niedawno, jestem bardzo mocno zbudowany zachowaniami wielu pracodawców, którzy podchodzą do tego faktycznie tak, jak się powinno podchodzić, czyli w sposób ludzki. Nie w sposób techniczny, że otrzymam pieniądze, zatrudnię jakiegoś człowieka, ale jakieś stanowisko mu zrobię – i to jest piękne. Natomiast nagannym, tak jak w przypadku zwykłych pracowników, jest, że niestety mamy sygnały, i to już potwierdzone również przez Najwyższą Izbę Kontroli, że są przypadki, i to nie jest rzadkie, wystawiania zaświadczeń lekarskich niezgodnie z rozporządzeniem w sprawie badań lekarskich pracowników. Takie same sygnały i informacje odbieramy, jeżeli chodzi o przypadki wydłużania przez lekarzy – czasami wręcz na prośbę pracowników niepełnosprawnych, którzy boją się, że nie będą zatrudnieni. Różne są przesłanki, kierunki tego zjawiska. Należy je bardziej dogłębnie zbadać, ale na pewno nie można pozostawić go bez regulacji prawnej z uwagi na to, że problem nie jest marginalny, problem jest powszechny. Dziękuję, jeżeli chodzi o te pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze były kolejne pytania. Rozumiem, że odpowiedzi na pytania pani Stępień będą na piśmie, tak?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Tak.

Zastępca głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Jeszcze w tej chwili, to mogę się odnieść, ponieważ padł zarzut, że służba zdrowia…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę włączyć mikrofon.

Zastępca głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Przepraszam, wyłączył się. Proszę państwa, udokumentowanie związku przyczynowego, że długi okres pracy jest bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy, jest bardzo skomplikowane i trudne, mam tego świadomość. Chyba nawet nie czas i miejsce o tym mówić, ale nie tak dawno, na przedostatnim posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, rozmawialiśmy o czasie pracy maszynistów i właśnie w służbie zdrowia. Proszę państwa, nikogo chyba nie zdziwi fakt i teza, którą za chwileczkę postawię, że bycie operowanym przez lekarza, który w 70., 80. godzinie pracy jako operator staje na przykład jako neurochirurg

do zabiegu jest patologią. Oczywiście ta patologia ma różne przesłanki, różne powody. Natomiast jeżeli człowiek pracuje bardzo długo w różnych miejscach, to jest praca stresująca, bardzo odpowiedzialna. Tak samo jak mówimy, że brak badań lekarskich lub brak szkoleń wpływa na wypadek, jest pośrednią przyczyną wypadku, tak i w tym wypadku możemy mówić, że taki związek przyczynowy pośrednio istnieje. Oczywiście mogą być również inne elementy, to będzie badał prokurator, jest to jakby poza nami.

Natomiast sprawozdanie, kierunek i teza tego sprawozdania jest zgodna zresztą z uchwałą, którą podjęła Rada Ochrony Pracy, że niezwłocznie trzeba podjąć działania legislacyjne mające na celu ograniczenie negatywnych praktyk polegających na tworzeniu w służbie zdrowia mechanizmów pozwalających… i których my nie możemy zwalczyć jako inspekcja pracy, bo jeżeli prawo pozwala… Faktycznie jest ustawa o zawodzie lekarza, pielęgniarki i ustawa o lecznictwie, trzy akty prawne, które pozwalają na tworzenie sytuacji, że pierwsze 12 godzin czy 24 pracuje na umowę o pracę, potem pracuje na działalność gospodarczą i znów na umowę o pracę. Czyli de facto mamy w tej chwili stan prawny, w którym pozwala się na takie długie zatrudnienie, co nie jest ani w interesie pacjenta, ani w interesie lekarza. Nie wspomnę o konsekwencjach z Kodeksu karnego takich jak odpowiedzialność za błąd medyczny czy odszkodowanie dla szpitala, wtedy społeczeństwo, wszyscy ponosimy tę odpowiedzialność, a pacjent najbardziej. W związku z czym nie wiem, czy definiowanie pojęcia śmierci z przepracowania może jest na miejscu, czy nie na miejscu, nie tymi kategoriami to oceniam. Inspekcja pracy uważa, że to jest problem i trzeba go rozwiązać – i w tym kierunku działania już zostały podjęte. Także mogę tylko Radzie Ochrony Pracy i panu przewodniczącemu podziękować za te ostatnie działania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, jeszcze pani przewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Po odpowiedziach udzielonych przez pana ministra i pana zastępcę ministra nasunęły mi się dwie rzeczy, powiem uczciwie, które trochę mnie zaniepokoiły w wypowiedzi pana ministra Łyszczka. Przede wszystkim takie oto stwierdzenie: „dopóki nie zmusimy organów sprawiedliwości do właściwego działania”. Mam nadzieję, panie ministrze, że to jest w ferworze wypowiedzi wypowiedziane zdanie, które nie ma na celu zmuszania sędziów do właściwego wedle inspektora pracy orzekania wyroków. Druga rzecz, która mnie zaniepokoiła u pana zastępcy, mianowicie „niestandardowe, aczkolwiek – jak pan podkreślał – zgodne z prawem działania”. Szczerze mówiąc, wolałabym wiedzieć, jeśli pan już porusza ten temat, jakie to „niestandardowe działania, aczkolwiek zgodne z prawem” podobno podejmujecie państwo w ramach inspekcji pracy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za dyskusję wszystkim posłom… Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Rozumiem, że moja odpowiedź będzie na piśmie?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak, na piśmie, dopytywałam o to.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Natomiast co do pracowników zatrudnionych z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, chodzi o zaostrzanie polityki Unii Europejskiej odnośnie przypływu towarów i osób. Równocześnie w tej chwili są nakładane sankcje przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Dlatego chciałabym, żeby państwo uwzględnili to w odpowiedzi i mieli na uwadze,w jakim kierunku ją poprowadzić. Dziękuję.

Zastępca głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Pani przewodnicząca, po prostu teraz nie dysponujemy danymi szczegółowymi, a teraz z pamięci nie chcę odtwarzać, żeby nie było tutaj wątpliwości. Oczywiście odniesiemy się do wszystkich tych pytań, łącznie z tymi ostatnimi dwoma pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja sprawozdanie przyjęła.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję panią poseł Ewę Kozanecką.

Czy pani poseł się zgadza?

Czy są jakieś inne głosy?

Zatem wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji, dziękuję bardzo.